

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 233.

BYDGOSZCZ, środa dnia 9 października 1929 r.

Rok XXIII.

Ze stosunków polsko-żydowskich.

(Obrazki ostatniej doby. — Sielanka polsko-żydowska w Jerozolimie i w Wiedniu. — Wielki wiec żydowski w Paryżu przeciw Polsce. — Mówcy grożą rządowi polskiemu. — Udział w wiecu prezydentów Ligi Praw Człowieka; obłuda Ligi. — Głos francuski o niebezpieczeństwie żydowskim we Francji i w Polsce.)

Podczas ostatnich rozruchów w Palestynie (walki Arabów z żydami), konsul polski w Jerozolimie odwiedził rannych żydów w szpitalu i ofiarował im kwiaty.

Jednocześnie w Wiedniu odbywał się kongres żydów-ortodoksów; na posiedzeniach jego zjawiał się delegat polski (dodać tu można, że poseł Rzpłitej w Wiedniu, p. Bader jest z pochodzenia żydem, wychrzczonym w czasach studenckich). Na kongresie odzywały się głosy, zapewniające o dobrych uczuciach żydów dla Polski; wyrażone nawet było życzenie, żeby Polska objęła protektorat nad Palestyną, gdyż wtedy żydom będzie lepiej, niż pod patronatem Anglii, która nie broni ich należycie od gwałtów Arabów. Mamy więc tu obrazki niemal sielanki polsko-żydowskiej.

Nie przeszkadza to jednak żydom prowadzić stale granicę propagandy antypolską, pełną nienawiści, oszczerstw i kłamstw, a oczerniającą państwo polskie w opinii publicznej i wciągając do tej propagandy łatwowiernych i obalamuconych cudzoziemców. Oto obrazek tego rodzaju, do którego powód dały rozruchy lwowskie: zamęczenie przez uczni żydowskich procesji Bożego Ciała i odwet młodzieży polskiej.

Na ulicach Paryża rozlepione wielkie afisze wzywają do masowego przybycia na meeting t. j. wiec, mający zaprotestować przeciw antysemityzmowi w Polsce, przeciw pogromom, barbarzyństwu polskiemu itd. Na afiszach czytamy:

„4-go czerwca we Lwowie ranionych 40-tu żydów, uczniowie żydowscy prześladowani i znieważani; szkoły żydowskie, laboratorja, mieszkania uczni zniszczone; synagogi i sklepy żydowskie zabrowane; agitacja antysemitcka rośnie; przygotowują się pogromy w Warszawie i Poznaniu; studenci żydzi mają być wypędzeni z uniwersytetów.“

Jako honorowego przewodniczącego meetingu, afisz podaje Ferdynanda Buisson, honorowego prezydenta Ligi Praw Człowieka, a między mówcami, którzy mają głos zabierać, wymienia czterech byłych ministrów (Malvy, Durafour, Schmitt, Violet), jednego profesora uniwersytetu paryskiego (Albert Bayet), czynnego obecnego prezydenta Ligi Praw Człowieka (Wiktor Basch) itd. Zauważyć tu trzeba, że Liga Praw Człowieka jest i w Polsce przez niektóre odłamy społeczeństwa wielce honorowana i niedawno członkowie jej byli w Warszawie uroczystie podejmowani: prezydent tej Basch jest żydem.

Zapowiedziany meeting odbył się 16-go czerwca w jednym z największych

Magistrat m. Berlina pod pręgierzem

Prezydent miasta i wyżsi urzędnicy zostali przekupieni.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 10. Największym skandalem w Berlinie jest obecnie sprawa nadużyć braci Sklarków, w którą, jak się okazuje, zamieszane są najwyższe władze magistrackie w Berlinie, z prezydentem miasta Bössem na czele.

Ciekawe jest, że zarówno koła nacjonalistyczne jak i komuniści żądają wytoczenia śledztwa nadburmistrzowi (prezydentowi) Bössowi, który obecnie na zaproszenie swojego kolegi nowojorskiego, Walkera, bawi w Ameryce — naturalnie na koszt miasta Berlina.

Bardzo sensacyjny był w aferze Sklarków dzień wczorajszy, ponieważ magistrat berliński telefonował do Ameryki i rozmawiał z Bössem, informując go o wytworzonej sytuacji.

W magistracie panować ma nastrój paniczny, też okazuje się, że oprócz du-

żych świństw, które spowodowały stratę kilku milionów marek dla kas miejskich bracia Sklarkowie stale przekupywali wszystkich urzędników miejskich, dostarczając im ubrań po 400 marek, za które teoretycznie liczyli 80 marek a praktycznie wogóle nie brali pieniędzy. Bracia Sklarkowie byli przytem na tyle dzielnymi kupcami, że dostarczali dla burmistrzów, dyrektorów instytucyj miejskich itp. dostojnikom ubrań nie własnych, ale od pierwszych krawców berlińskich. Córkom Bösssa dostarczali Sklarkowie spodni do konnej jazdy i do nart. Bardzo dobrze ubranym panem jest widocznie dyrektor Banku Miejskiego, Schmitt, któremu Sklarkowie „postarali się“ o 10 ubrań, futro, smoking i frak a poza tem o szereg sukni wieczorowych i balowych dla jego żony. przyczem jako dobrzy ludzie

przesyłali pani dyrektorowej tuzinami bielizny crèp-de-chinową...

Bracia Sklarkowie nie ograniczali się jednak do ubrań bezpłatnie lub prawie bezpłatnie dostarczanych urzędnikom miejskim, dbali oni również o poprawę ich humorów, zapraszając ich do jednego z hoteli pod Berlinem a potem do swojej willi, w której często pito po 50 butelek szampa na ciągu nocy. W hotelu płacili Sklarkowie często po dwa i trzy tysiące marek za ugoszczenie dostojników. Wszystko to doprowadziło gospodarke miasta Berlina do takiego stanu, że w kołach dobrze poinformowanych mówi się o grożącym bankructwie stolicy Niemiec.

Wiadomość ta jest naturalnie przeholowana, wykazuje jednak fakt, jak dalece mogły zajść nadużycia w stolicy Niemiec. B.

Zgon regenta Rumunji.

Warszawa, 7. 10. (PAT). Po otrzymaniu wiadomości o śmierci członka rady regencyjnej Buzdugana, p. minister spraw zagr. Zaleski udał się w towarzystwie dyrektora protokołu p. Romera do poselstwa rumuńskiego celem złożenia kondolencji imieniem rządu Rzplitej Polskiej. Imieniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej złożył kondolencję posłowi rumuńskiemu szef gabinetu wojskowego p. Prezydenta Rzplitej pulk. Głogowski.

Bukareszt, 8. 10. (PAT). Pogrzeb regenta Buzdugana odbędzie się w środę po południu.

Bukareszt, 8. 10. (PAT). Premier

Maniu oświadczył przedstawicielom prasy, że porozumie się z przywódcami partij politycznych w sprawie wysunięcia kandydatury na stanowisko nowego członka regencji. O ile porozumienie nie dojdzie do skutku, rząd nie wysunie żadnej kandydatury, zostawiając wolną rękę w tym względzie parlamentowi. Premier Maniu podkreślił, że procedura, obowiązująca przy kompletowaniu rady regencyjnej wymaga zupełnego porozumienia pomiędzy dwoma członkami rady, a rządem.

Regent zastępuje małoletniego króla Michała aż do jego pełnoletności.

Tajemnica podziemi ambasady sowieckiej w Paryżu.

(Własna służba telegraf. „Dzien. Bydg.“)

Paryż, 8. 10. Jak się okazuje, istnieje w Paryżu europejska centrala dawnej czerezwyczajki sowieckiej, obecnie zwanej G. P. U. Tajni urzędnicy G. P. U. pracują w ambasadzie paryskiej na podrzędnych stanowiskach i kontrolują działalność samego ambasadora oraz przedstawicielstwa handlowego Rosji i syndykatu naftowego. Szpiedzy z GPU. siedzą w oddzielnych pokojach, do których nikomu obcemu nie wolno wejść. Mają oni swoich kurjerów dyplomatycznych,

których posyłają wprost do głównego szefa czerezwyczajki Minżyńskiego. Ambasador musi kłaść swoją pieczęć na dokumentach, których nie czyta i w których go może denuncjują.

Niezależnie od szpiegostwa wewnętrznego uprawia GPU szpiegostwo wobec kontrrewolucjonistycznych organizacji rosyjskich, które osiadły przed kilku laty w Paryżu. Deprawacja emigrantów rosyjskich jest ze względu na ich nędzę rzeczą bardzo łatwą, przyczem szereg

skądś przysłał do niego listy, w których, przeciwstawiających się brutalnej sile; potępia też wszelkie objawy antysemityzmu. Inny mówca, niejaki Jerzy Pioch, nazywa antysemityzm „bezgranicznie głupim“, nacjonalizm — „potwornym“; względnie do Polski zaznacza, że dopóki ten „kraj nieszczęśliwy“ znajdował się pod jarzmem Rosji, Niemiec i Austrii — był on przedmiotem powszechnej sympatji; teraz jednak niepodległa Polska, w stosunku do żydów, naśladuje swych dawnych ciemiężców; mówca kończy groźbą, zwróconą do rządu polskiego: „Strzeżcie się! jeżeli dalej iść będziecie tą samą drogą, sprawa cała obróci się na waszą

szkodę i stanie się niemożliwą jakąkolwiek łączność (alliance) między Polską a wielkimi demokracjami Zachodu“. Przemówienie to sala pokryła burzliwymi oklaskami. Próbował przemawiać także jakiś Polak, który na wstępie oświadczył, że jest filosemitą i próbował bronić Polskę od stawianych zarzutów barbarzyństwa, ale ciągle mu przerywano i nie pozwolono przemówienia dokończyć.

Francuski autor kończy swe sprawozdanie następującymi uwagami, mającymi ogólne znaczenie. Przedewszystkiem skąd się bierze ten tłum rozgorączkowany, roznamiętniony, jaki się zebrał na wiecu, straszny w

agentów bolszewickich na zewnątrz udaje wiernych monarchistów.

Wedle informacji paryskiej gazety emigracyjnej „Poslednie Nowosti“ przybył do Berlina szef oddziału lotnego G. P. U., rosyjski lekarz dr. Goldstein. Towarzyszy mu do pomocy 15 ludzi, którzy podobno aktem terroru karzą zdrajców komunistycznych poza granicami Rosji. W związku z tem przebłąkują w paryskich kołach dyplomatycznych o tajemnicach podziemi ambasady, gdzie rzekomo zamordowano kilku zdrajców ustroju sowieckiego. W.

Baczność, kolejarze! — minister was kontroluje.

Warszawa, 8. 10. (PAT). P. minister komunikacji inż. Kühn rozpoczął ostrą walkę ze spóźnianiem pociągów. W związku z tem dokonał p. minister przed kilku dniami nagłej inspekcji węzła kolejowego w Kutnie i spędził w nim kilka godzin w towarzystwie dyrektora departamentu eksploatacyjnego Ministerstwa Komunikacji inż. Franka oraz dyrektora ruchu warszawskiej dykcji inż. Budkiewicza. Naogół inspekcja dała bardzo dobre wyniki, gdyż na 20 pociągów, które w czasie inspekcji p. ministra przybyły i odjechały tylko jeden uległ 10-minutowemu opóźnieniu, który jednak tę drogę między Kutnem a Warszawą nadrobił. P. minister ma zamiar dokonać w najbliższym czasie kilka inspekcji różnych większych węzłów kolejowych.

swym fanatyzmie i nerwozie, zdawałoby się, gotowy na wszystko? kto nim przewodzi? do czego on dąży? Autor objaśnia: od czasu wielkiej wojny, masy żydowskie napłynęły do Paryża, zaludniły zaułki miasta, usadowiły się tu na stałe, żyją odrębnym życiem, prowadzą swoją agitację, wydają nawet w żargonie swoje gazety i ulotki, których pełno jest w księgarniach na przedmieściach. Jest to armia, słuchająca rozkazów Moskwy; z pośród niej, Sowiety rekrutują przyszłych agentów Czeki (zabijcie Ukrainca Petlury na ulicy Paryża przez żyda-emigranta, Schwarzbarda, niewinnionego następnie przez sąd francuski). Fala obca, wroga podnosi się; ciemne siły podkopują podstawy porządku społecznego we Francji, a tymczasem społeczeństwo francuskie nie rozumie groźnego niebezpieczeństwa, bawi się nowym widowiskiem i nie przedsięwzięrze koniecznych środków obrony, zapominając, że obecne rządy judeomasonerii mogą zamienić się z biegiem czasu w despotyczne rządy czysto żydowskie. Burzycielska propaganda szerzy się jawnie i bezkarnie!

Sądząc z rozmiarów wiecu i z atmosfery, jaka na nim panowała, można byłoby przypuszczać, że zginęły tysiące żydów, zostały zniszczone całe osiedla żydowskie itp. Nic podobnego nie było we Lwowie; ruchy lwowskie, w których wzięła udział nie ludność miasta, ale pewna liczba młodzieży uniwersyteckiej, były uczuciowym odruchem, ale nie żadną planową niszczyliską, w stosunku do żydów, akcją. Wobec błahości powodu do uroczystego protestu, zorganizowany na wielką skalę meeting był raczej demonstracją siły i dobrej organizacji masy żydowskiej w Paryżu.

W tym występuje jaskrawo cała obłuda t. zw. „Ligi Obrony Praw Człowieka”, kierowanej przez judeomasonów. W Rosji, na Węgrzech, w Meksyku mogły i mogą ginąć tysiące i miliony chrześcijan („gojów”) pod rządami żydów; Liga na to wszystko milczy, ale protestuje hałaśliwie przy najmniejszej obrazie „wybranego narodu”.

Co do Polski, autor francuski wypowiada taką uwagę: nie na to Polska uwolniła się z pod jarzma zaborców, aby wpaść pod jarzmo żydowskie; musi też się bronić przed naporem obcego żywiołu, jakim są żydzi. Jednym ze środków słusznej obrony jest „numerus clausus” w wyższych uczelniach (ograniczenie wstępu dla żydów), aby uchronić administrację państwową i wolne zawody od zalewu hebrajskiego. **Michał Lempicki.**

Ze zjazdu delegatów Izb Przemysłowo-Handlowych.

Przemówienie ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego.

Warszawa, 7. 10. (PAT). Na zjeździe delegatów izb przemysłowo-handlowych przemawiał p. minister Kwiatkowski, który omówił zagadnienie gospodarcze Polski. Przechodząc do oceny położenia gospodarstwa społecznego, p. minister zanalizował szczegółowo rozwój i stan finansowy państwa, wykazując, że rozwój operacji finansowych w roku 1929 nie zostawił nic, co by wskazywało, że cofamy się w kierunku sytuacji z roku 1926. Co się tyczy naszego eksportu i importu oraz sytuacji rynku wewnętrznego p. minister dochodzi do wniosku, że potrzeby rynku polskiego i zdolność produkcji w r. 1928 nie były mniejsze, niż przed wojną. Jednym z najważniejszych zagadnień, które rozwiązać musimy i możemy, to jest zagadnienie naszej struktury społecznej garsze, aniżeli w innych państwach. Dlatego też rolnictwo i przemysł muszą się rozwijać równomiernie jako części jednego organizmu. Kończąc swe przemówienie, p.

Wódz centrowców, ks. prałat Kaas nie chce być następcą Stresemanna.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 10. Na zjeździe okręgowym nadreńskich centrowców w Kolonii zaznaczył w końcowym przemówieniu szef partii centrowej ksiądz prałat Kaas, że stara się o zajęcie stanowiska kierownika partii, ale nigdy nie chce zostać ministrem, gdyż nie mógłby już kierować swoim stronnictwem, dlatego też oświadczył Kaas, że niema on zamiaru starać się o tę ministerjalną, ale za-

leży mu na tem, aby stanowisko to objął człowiek odpowiedni dla partii centrowej.

Tem samym potwierdzają się wiadomości wcześniejsze naszego korespondenta, który mimo dępesz, jakie ukazały się w całej prasie polskiej o kandydaturze księdza prałata Kaasa na stanowisko następcy Stresemanna, kategorycznie zaprzeczył błędnym informacjom.

Sprawcy bandyckiego napadu na artystów polskich w Opolu — przed sądem.

Katowice, 8. 10. (tel. wł.) W Opolu przed sądem ławniczym rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko dwudziestu oskarżonym o pobicie w dniu 28 kwietnia br. polskiego zespołu operowego teatru katowickiego. Rozprawie przewodniczy dyrektor Chrystjan, oskarża nadprokurator Wolf. Oskarżonych broni czterech adwokatów. Strony poszkodowane zastępuje adwokat dr. Simons z Wrocławia. Ze strony polskiej zjawili się przedstawiciele: śląskiego urzędu wojewódzkiego, polskiego konsulatu generalnego i prasy, ze strony niemieckiej tylko przedstawiciel regencji. Oskarżeni są to młodzi ludzie, w wieku od lat 16—25, przeważnie robotnicy i czeladnicy, jeden uczeń gimnazjalny i kilku urzędników bankowych. Główny oskarżony Wischalla twierdzi, że jest kierownikiem narodowej socjalistycznej partii robotniczej. Wszyscy oskarżeni są członkami związku Hitlerowców. Oskarżeni wraz z adwokatami zjawili się z jednako-

nowymi odznakami na klapach marynarek. Odznaki te przedstawiają Górny Śląsk z oznaczeniem polskiej części i napisem „Hände weg von Oberschlesien”. Oskarżeni wypierają się winy i odwołują zeznania złożone w śledztwie. Oskarżony Wischalla twierdzi, że przybył do ratusza by stwierdzić, którzy Niemcy mieli odwagę być na polskim przedstawieniu. Ponadto Wischalla był autorem ulotek przeciw polskiemu teatrowi. Skandaliczne jest zachowanie się prezesa sądu. Dr. Chrystjan nie tylko spokojnie przypatruje się, jak oskarżeni robią z przewodu sądowego widowisko, ale ponadto staje wyraźnie po stronie oskarżonych. Stronniczość przewodniczącego uwydatnia się podczas zeznań świadków, zeznających na ogół na korzyść oskarżonych. Nawet policjanci nie umieją powiedzieć nic konkretnego. W czasie zeznań świadka Kanskego przewodniczący tak zmieształ go swymi perswazjami, że ów zachwiał się w swych zeznaniach. Dziś nastąpi przesłuchanie artystów polskich.

Koc wyzwał Niedziałkowskiego.

Kiedyż skończą się u nas niedorzeczne pojedynki?

Warszawa, 8. 10. (tel. wł.) Sobotni artykuł p. Niedziałkowskiego w „Robotniku” zawierał m. in. takie wypowiedzenie: „Chociaż od dawna nie miałem złudzeń co do wartości moralnej panów kierowników „Głosu Prawdy” i „Przeglądu Wieczornego”... Zdaniem tem poczuł się dotknięty p. Koc, naczelny redaktor „Głosu Prawdy”, który posłał

Niedziałkowskiemu swoich świadków, p. k. Ścieżyńskiego i m. r. Sobolta. Niedziałkowski wyzwanie przyjął z zastrzeżeniem, że gotów jest udzielić wszelkiej satysfakcji z wyjątkiem spotkania z bronią w rękę, gdyż na to nie pozwalają przepisy klubowe. Nie znane są na razie nazwiska świadków Niedziałkowskiego.

Skutki wizyty Mac Donalda w Stanach Zjednoczonych.

Początek rozbrojenia na morzu.

Waszyngton, 7. 10. (PAT). Prezydent Hoover i premier angielski Mac Donald powrócili z letniej rezydencji Hoovera Rapidon i wydali wspólne następujące oświadczenie:

Rozpatrzyliśmy z całą szczerością wszystkie sprawy, które mogłyby spowodować tarcia pomiędzy naszymi na-

rodami. Stwierdzamy, że na tej drodze uczyniony został znaczny postęp. Rozmowy prowadzone są w dalszym ciągu.

Waszyngton, 7. 10. (PAT). Po swym powrocie do Waszyngtonu premier Mac Donald udał się na Kapitol, poczem odwiedził izbę reprezentantów i senat. Mac Donald oświadczył m. in. że ani Anglia, ani Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zawierać jakiegokolwiek sojuszu, skierowanego przeciw jakiemuś narodowi, czy też grupie narodowej.

London, 7. 10. (PAT). Jako rezultat rozmowy Mac Donalda z prezydentem Hooverem w dniu dzisiejszym wysłano z Foreign Office z podpisem Hendersona zaproszenie do ambasadorów amerykańskiego, francuskiego, japońskiego i włoskiego w Londynie celem odbycia konferencji morskiej pięciu mocarstw w Londynie. Noty zapraszające są jednoznaczne i obejmują kilka stron maszynowego pisma, a dokładnie przedstawiają sytuację, wytworzoną wskutek porozumienia morskiego angielsko-amerykańskiego oraz podtrzymują inicjatywę ogólnego porozumienia między pięciu mocarstwami morskimi. Teksty tych not będą podane w prasie jutro wieczorem. Według ogólnego przypuszczenia konferencja rozpocznie się w Londynie dnia 20 stycznia 1930 r.

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

Kronika telegraficzna.

Kraków, 8. 10. (tel. wł.) Odyła się tu rozprawa przeciw adwokatowi dr. Korkesowi, oskarżonemu o oszustwo i obrabę prokuratury. Korkes skazany został na 5 miesięcy ciężkiego więzienia i wydalenie z granic państwa, z zawieszeniem wyroku na trzy lata, gdyż Korkes odstawiony ma być do Wiednia, gdzie czeka go nowa rozprawa o oszustwo.

350-lecie uniwersytetu Stefana Batoroego

Warszawa, 8. 10. (tel. wł.) Na uroczystość 350-lecia uniwersytetu Stefana Batoroego w Wilnie, która potrwa 3 dni, udadzą się prezydent Rzplitej, premier Świtalski, marszałkowie sejmu i senatu, ministrowie oświaty, pracy i reform rolnych. Przyjazd swój zapowiedział również ks. prymas Hlond. Marszałek Piłsudski postanowił nie jechać do Wilna. Podobno premier Świtalski ma w Wilnie wygłosić przemówienie, które będzie zawierało momenty polityczne.

Zgon dziennikarza wileńskiego Czesława Jankowskiego.

Wilno, 8. 10. Po długiej chorobie zmarł zasłużony publicysta, literat Czesław Jankowski, honorowy prezes syndykatu dziennikarzy wileńskich. Ostatnio był redaktorem „Słowa” wileńskiego, gdzie pisywał feljtony. Poza tem był poetą i wydał ogółem siedem książek z swymi utworami. Również w dziedzinie historii i polityki pozostawił wielkie zasługi. Posłował do dumy w Leningradzie.

Cześć jego pamięci!

Prezes „spółdzielni” rolnej skazany na trzy lata więzienia.

Warszawa, 8. 10. Ostatni sensacyjny proces stolicy przeciwko inż. Wetesko, oskarżonemu o przywłaszczenie wielkiego majątku, który kupiony został w celach parcelacyjnych dla „spółdzielni” przemysłowo-rolnej, zakończył się w dniu wczorajszym. Oszust, o którego sprawkach ostatnio szeroko się rozpisaaliśmy i który zdołał w krótkim czasie nabrać blisko 150 rolników, dających mu w dobrej wierze cały swój majątek, został skazany na trzy lata więzienia.

Harriman wycofał swoją ofertę.

Warszawa, 8. 10. (tel. wł.) Jedno z wczorajszych pism popołudniowych donosi, że konsorcjum Harrimana wycofało swą ofertę elektryfikacyjną. W związku z tem dowiadujemy się, że wiadomość ta w części jest prawdziwa. Harriman domagał się od rządu jak najszybszego załatwienia sprawy koncesji, a gdy sprawę tę kilkakrotnie odraczano, upoważnił swego pełnomocnika w Warszawie do ustnego oświadczenia, że oferta wycofuje. Sfery narodowe uważają ustne oświadczenie za niedostateczne i oczekują pisemnego wyjaśnienia sprawy. Do Warszawy przybył generalny dyrektor koncernu Harrimana Rossy, celem załatwienia tej sprawy.

Delegacja polska w Waszyngtonie.

Delegacja polska przybyła do Waszyngtonu. Członkowie delegacji zamieszkali w hotelu Wardman-Park, z wyjątkiem Sieroszewskiego, który jest gościem ministra pełnomocnego R. P. Filipowicza i zamieszkał wobec tego w gmachu poselstwa.

Na żądanie Bydgoszczan

LUNA-PARK

przy ulicy Królowej Jadwigi
róg Dworcowej, pozostaje jeszcze przez cały tydzień
do niedzieli, dn. 13 bm. włącznie.

27538

Młocarnie motorowe
w 5-ciu różnych wielkościach
stałe na składzie. (15850)
Generalny zastępca
Bracia Ramme
Bydgoszcz, ul. Sw. Trójcy 14b.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Margoninie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej tom I, karta 39 na imię Franciszka i Cecyli małżonków Niedbalskich w Margoninie, zostanie dnia 22 listopada 1929 r. o godzinie 10 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 1. Wierzytelnym opis księgi wieczystej tudzież inne dotyczące nieruchomości szczegóły pozostają w Sekretarjacie. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 8. 4. 1929 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyteli im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyteli i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o zmniejszenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (27525)
Margonin, dnia 16 września 1929. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy.
Dnia 9. 10. 29 o godzinie 9.30 przed południem sprzedam przy ul. Dworcowej 94 IV ptr. największej dającemu
biurko, 2 dywany, stoliczek, obraz, tekę skórzaną i garnitur salonowy (kanapa i 2 fotole obciążone seryną).
27538) Kucharz, komornik sądowy z pol.

Sprzedaj przymusowa.
W czwartek, dnia 10. X. br. o godz. 10-tej przed poł. będę sprzedawał przy ul. Kordeckiego 18, największej dającemu za gotówkę:
maszynę do skóry walcowania i 7 walców, 2 maszyny rymarskie, prasę do skóry, maszynę do papieru cięcia, sztance, maszynę do nitowania i t. d.
27531) Małak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetargi przymusowe.
Dnia 9 października br. sprzedam największej dającemu za gotówkę, przy ul. Grodzkiej nr. 23, o godzinie 9-tej:
szafę do ubrań z lustrem.
Przy ul. Brzozowej 12 o godz. 13: **wirówkę.**
Przy ul. Konopnej 9 o godz. 14:
lustro duże, 2 krzesła, piec żelazny z rurami.
Przy ul. Kujawskiej 103 o godz. 15:
lustro z kanzalką, zegar (regulator), obraz olejny, 2 stojaki do figur, kanapa, gramofon z płytami.
27559) Wąlkiewicz, kom. sąd. z pol.

Sprzedam zaraz parę tysięcy metrów lub częściowo:
1. kopalniaków (stemple) 27535
2. opałowego (wałki od 5—25 cm.)
3. coślkw. budulcu
Majatek Dargolewo poczta Szepcz, pow. Morski.
Reperuje spuszczone oczka u pończoch, ul. Henryka Dietza 4. 22542

Kamienica 4 ptr. w Poznaniu, Rybaki 9, zaraz na sprzedaż. 27376
A. Zacharkiewicz Poznań, Kwiatowa 4.
Podróżujący rutynowany w maszynach rolniczych z praktyką zawodową i dobrą prezencją na stałą pensję i prowizję poszukiwany zaraz do dobrze zaprowadzonej dużej firmy na Pomorzu. Pierwszeństwo ma posiadający własny samochód lub motocykl. Zgłosz. do „Par” w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 11 z odpisami świadectw i referencji pod „40,299”. 27432

Wielkie jasne
ubikacje
fabryczne i składowe
zaraz lub później do wynajęcia. (27491)
Friedland, Jagiellońska 11.

Najtańsze **plaszczki damskie**
w firmie
B. Cyrus, Bydgoszcz, Gdańska 155
24730

Nowo otwarta **Restauracja Rzeźni Miejskiej** przy ulicy Jagiellońskiej
Właściciel: **Stanisław Grzechowiak**
poleca pięknie odremontowane
lokale i sale do zabaw i posiedzeń.
Dobrze pielęgnowane trunki i napoje. Kuchnia wyborowa.
Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze. 27534

Radjoodbiorniki
z gwarancją selektywności, głośnej i czystej audycji.
Głośniki, akumulatory i wszelkie przybory do budowy radjoodbiorników.
Baterje co tydzień świeże.
Dział I. Optyka Dział II. Fotografja Dział III. Radio.
ST. ZAKASZEWSKI
CENTRALA OPTYCZNA
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7, tel. 1099
4831

Każdy wtorek i czwartek od godziny 4-tej po poł.
świeże kiszki
z kaszy, z bułek, salcesoniki i wątrobianki
A. Chwiałkowski, mistrz rzeźniczy, ul. Dworcowa 51
Telefon nr. 1565. 26982

Syrop buraczany!
Polecamy nasz od 60 lat znany pierwszorzędnej jakości syrop buraczany po cenie przystępnej.
Dostarczamy go także drogą zamiany na buraki cukrowe.
Naczynia do syropu i pieniądze na akcyzę (12,10 za ceat) prosimy przywieźć z sobą. (27522)
Kupujemy używane beczki od syropu.
RUBNER i Ska, T. z o. p.
Fabryka syropu, Smolno p. Toruń

Kupujemy stale po najwyższej cenie dziennej franko stacja odbiorcza
młode świnię
w wadze od 75 do 100 kg.
i prosimy oferty przy dostawie 40 sztuk wwyż kierować do (26295)
Bacon-Export Centrala BYDGOSZCZ — telefon 2257 — 57
Filja w Gnieźnie - tel. 292 Filja w Tczewie - tel. 357

Lokomobile
12-18 PS nowoczesny model celem kupna poszukuje 27512
„Impregnacja”. Bydgoszcz
Jagiellońska 17. 27210

Hydrofon przyporę motor gazowy lub benzynowy wraz z pompą poszukują
Bracia Schlieper
Gdańska 99.

BANK LUDOWY
Spdz. z z. n. odp.
w Bydgoszczy
Telefon 927 i 938 Zał. w 1895 r. **Stary Rynek 11**
przyjmuje wkłady w złotych i dolarach
płacąc najwyższy procent,
wypożycza bezpłatnie skarbanki
34536) dla drobnych oszczędności,
załatwia wszelkie sprawy bankowe na dogodnych warunkach.

Inteligentnych panów
obeznanych w kołach handlowo-przemysłowych w Bydgoszczy i okolicy, do akwizycji ogłoszeń dla poważnych wydawnictw poszukuje natychmiast
Biuro Ogłoszeń
PAR
POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK KRAJNA
Oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 72. Tel. 721.
27537

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje zaraz
dzielną **książkownika** piszącego na maszynie
laboranta z dłuższą praktyką
karmelkarza obeznanego z vacuumem
ślusarza maszynowego samodzielnego
czekoladnika który musi znać przeróbkę ziarna od palarni aż do gotowego towaru i jakości i obeznany jest z prasą hydrauliczną i proskarnią.
Piśmienne oferty pod „Przemysł” do „Par”, Bydgoszcz, Dworcowa 72. 27536

Rutynowanego
książkowego
możliwie z praktyką spółdzielczą poszukujemy zaraz, względnie od 15 bm.
Zgłoszenia li tylko od sił wykwalifikowanych przyjmuje (27441)
„ROLNIK” w Gnieźnie
Spółdz. Rol.-Handl. z ogr. odp.
Poważne Towarzystwo Handlowe poszukuje **zdolnego handlowca** w wieku od lat 35—45, z wyższym wykształceniem i praktyką na stanowisko
kierownika oddziału w Bydgoszczy.
Tylko bardzo poważne oferty będą rozpatrywane. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Z. Z. 777”. (27464)

Na raty
miesięcznie
20 zł.

Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.
Kanapy
tanio. Jagiellońska 4.(27342